

Moja ojczyzna.

Dzień 3

Warszawska Syrenka.

Śpiewanie hymnu Polski - Mazurek Dąbrowskiego.

*Jeszcze Polska nie zginęła,  
Kiedy my żyjemy.  
Co nam obca przemoc wzięła,  
Szablą odbierzemy.*

*Marsz, marsz, Dąbrowski,  
Z ziemi włoskiej do Polski.  
Za twoim przewodem  
Złączym się z narodem.*

*Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę,  
Będziem Polakami.  
Dał nam przykład Bonaparte,  
Jak zwyciężać mamy.*

*Marsz, marsz, Dąbrowski...*

*Jak Czarniecki do Poznania  
Po szwedzkim zaborze,  
Dla ojczyzny ratowania  
Wrócim się przez morze.*

*Marsz, marsz, Dąbrowski...*

*Już tam ojciec do swej Basi  
Mówi zapłakany –  
Słuchaj jeno, pono nasi  
Biją w tarabany.*

*Marsz, marsz, Dąbrowski...*

– Wyjaśnianie, w jakich okolicznościach można go usłyszeć.

– Omówienie zasad zachowania się podczas słuchania i śpiewania hymnu;

w postawie na baczność i w ciszy.

- Wyjaśnienie pojęcia Warszawa – stolica Polski.

Ilustracje przedstawiające najważniejsze urzędy państwowe znajdujące się w stolicy.

Zwrócenie uwagi na najważniejsze urzędy państwowe znajdujące się w stolicy i ich rolę dla całego kraju. Pokazanie ich na zdjęciach, np.: budynek Sejmu, Pałac Prezydencki, Urząd Rady Ministrów, Ministerstwo Edukacji Narodowej.

Piękny jest nasz kraj – twórcza zabawa plastyczna.

- Wybieranie spośród obrazków zdjęć (wyciętych z kolorowych czasopism) różnych zakątków naszego kraju tych, które dzieciom podobają się najbardziej. Omawianie, co one przedstawiają; uzasadnianie swojego wyboru.

Obrazki/zdjęcia wycięte z czasopism.

- Zagadki pantomimiczne Co można tam robić?

Mapa Polski.

Pokazujemy na mapie określone rejony Polski; dzieci mówią w jakim miejscu się znalazły, np.: góry, jeziora, las, morze. Prosimy, aby dzieci pokazały, co można robić w tych miejscach, a pozostałe osoby odgadują, gdzie one mogą przebywać.

- Wykonanie pracy plastycznej.

Dla każdego dziecka zdjęcia lub obrazki (wycięte z czasopism) przedstawiające różne miejsca Polski, pastele olejne, kartki, klej.

Zaproponowanie wykonania obrazka przedstawiającego miejsca, które dzieciom się podobają, z jednoczesnym uchwyceniem różnorodności polskiego krajobrazu.

- Pokaz i omówienie sposobu wykonania pracy .

- Samodzielne działania dzieci; naklejanie pośrodku kartki zdjęcia lub obrazka (wyciętych z kolorowych czasopism) wybranego przez dzieci; dorysowywanie – według pomysłów dzieci – z każdej strony pastelami olejnymi brakujących elementów w taki sposób, aby z naklejonym elementem tworzyły jedną całość.

- Oglądanie powstałych prac; wyjaśnianie przez autorów, jakie elementy dorysowali i dlaczego.

MIŁEJ ZABAWY.

Zabawy na świeżym powietrzu

- Spacer , wskazywanie godła na budynkach państwowych; nazywanie,

co się w nich znajduje (przedszkole, szkoła, poczta...).

Teczka „Wyprawka plastyczna”

- Ćwiczenia w czytaniu.

Dla każdego dziecka wyprawka, karta N,  
nożyczki, klej.

Wycinanie obrazków i zdań. Układanie  
zdań do obrazków. Odczytywanie ich.

Zdania:

W wazonie jest bukiet bzu.

Olek je jajko ugotowane na twardo.

Ada rysuje upragnionego kotka.

To rumianki, maki a dookoła trawa.

Ada niesie jej ulubione bazie – kotki.

To hulajnoga Ady, a tam rower Olka.

Słuchanie legendy W. Wasilewskiej „Orle gniazdo”

Wędrowało trzech braci : Lech, Czech i Rus. Szukali ziemi , na której mogliby się osiedlić.

Czech ruszył na południe. Rus – ku wschodowi. Lech został sam ze swoją drużyną. Wędrował przez olbrzymie bory. Okręzał jeziora, bagna. Drużyna Lecha zaczynała już narzekać.

-Za długo trwa ta wędrówka. Czego Lech jeszcze szuka? Mało tu zwierzyny i ryb w wodach?

Można się osiedlić i żyć, głód nie grozi.

Szemrali cicho, jednakże Lech nie zwracał na to uwagi. Szedł wciąż na przód. Aż jednego dnia zaszli w pagórkowatą okolicę między dwoma jeziorami. Pięknie tu było, szumiał las i pachniały leśne zioła. Wreszcie dotarli do skraju obszernej polany.

-Spoczniemy tu chyba? - zapytał ktoś z drużyny.

W tej samej chwili załopotają głośno skrzydła. Ogromny orzeł opuścił się na stojące na środku polany drzewo. Ciemniało tam orle gniazdo. Piszczwały w nim młode orlęta. Widocznie orzeł przyniósł im coś do jedzenia. Ostrożnie, cicho wszedł Lech na otwarte miejsce, a za nim jego drużyna. Stanęli tuż pod rozłożystym dębem, na którym było gniazdo .Orzeł siedział na gałęzi obok gniazda. Przez chwilę nie poruszał się. Bystro patrzył na przybyszów. A potem rozwinął

skrzydła do lotu. Wznosił się w górę. Blask słońca padł na jego skrzydła i te wydały się patrzącym zupełnie białe. Wzbił się w powietrze i znów opadł na gniazdo. Teraz Lech obrócił się do swojej drużyny.

-Tu zatrzymamy się . Nie tylko na spoczynek. Tutaj, gdzie orły mają swoje siedziby, chcę się osiedlić na zawsze. A na wieczystą pamiątkę tego dnia, ród mój będzie miał w herbie białego orła. To będzie nasz znak.

Drużyna wzniosła radosny okrzyk, który potoczył się po lesie, po wodach jeziora, po pagórkach i dolinach.